

## List otwarty do Konferencji Episkopatu Polski

W imieniu Polek i Polaków oburzonych kierunkiem, w jakim zmierza nasza ojczyzna, mam w obowiązku przypomnieć, że my, ludzie, zarówno Ci wierzący w Boga, jak i nie podzielający tej wiary, mamy prawo do wolności. To prawo nie podlega negocjacjom, ponieważ jest niezbywalnym prawem człowieka. Tylko ono pozwala zaistnieć autonomicznej jednostce, każdej kobiecie i mężczyźnie, którzy dzięki przynależnej człowiekowi wolności, mogą kreatywnie kształtować siebie i otaczający nas świat.

Wolność nie jest nam dana raz na zawsze. Historia uczy, że nie w każdym ustroju jest możliwa, a na pewno nie da się jej zabezpieczyć przed wrogami wolności w państwie religijnym. Może być w pełni realizowana wyłącznie w demokratycznym państwie świeckim, które nie preferuje żadnych religii i grup wyznaniowych. Tylko czytelny rozdział Kościoła od państwa daje szansę na wolne społeczeństwo oraz wolny, niczym nieskrępowany wybór. Tu wołałabym zwracać się do polityków nie biskupów, ale gdy Kościół dopuszcza prowadzenie kampanii politycznych w parafiach, to staje się automatycznie stroną w sporze politycznym.

Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski z 14 marca 2018 roku musi oburzać miliony Polek i Polaków. Wyrażone w nim twarde poparcie dla radykalnego i nieuwzględniającego praw kobiet projektu „Zatrzymaj aborcję” oraz apel do Sejmu „o niezwłoczne podjęcie prac legislacyjnych nad projektem” jest jawnym przekroczeniem granicy, która powinna pozostać nieprzekraczalna. Tą granicą jest świeckość Rzeczypospolitej Polski.

Należy przypomnieć: Polska jest wciąż państwem świeckim, neutralnym światopoglądowo a jej Konstytucja głosi: „Władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych”. Nikt nie zakwestionował, jak na razie, tego zapisu i mam graniczącą z pewnością nadzieję, że nigdy nie zakwestionuje.

Z kolei naciski rzecznika KEP z 21 marca b.r. mówiące, że biskupi są zniecierpliwieni wolnym tempem prac nad projektem "Zatrzymaj aborcję", stanowi próbę wypowiedzenia przez Kościół, prawicowych polityków i działaczy „kompromisu” aborcyjnego z 1993 r..

Nie wiem, czy przedstawiciel KEP zdają sobie sprawę, że jakakolwiek pozytywna odpowiedź na ich apel, zarówno teraz, jak i w przyszłości byłaby ustrojowym skandalem. Niszczyłaby ustrój

Rzeczpospolitej Polskiej i oznaczałaby, że władze państwa nie zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych. Polska stałaby się nieuchronnie, w świetle faktów dokonanych, państwem wyznaniowym.

Polska znalazła się trudnej sytuacji. Obecnie rządząca ekipa nie rozumie zmian, które dokonały się w Polsce po przełomie ustrojowym i ma tendencje, żeby wciągać Kościół Katolicki w formatowanie wizji nowego Polaka. Ale, co pragnę podkreślić - Polacy są inni niż w 1989 roku. Nie możemy abstrahować od tego, że są coraz bardziej otwarci i liberalni.

Moim zdaniem „kompromis” aborcyjny nie może być zerwany w celu jego dalszego zaostrzenia. To prawo już dziś można uznać za drakońskie. Na takie zmiany nie ma zgody milionów Polek i Polaków. Nie godzimy się na zaostrzenie prawa aborcyjnego i będziemy się takim pomysłem zdecydowanie i konsekwentnie przeciwstawiać dokładnie tak, jak do tej pory. Zakazy nie powstrzymają liczby dokonywanych aborcji i nie poprawią losu kobiet i ich rodzin. Mogą przynieść natomiast wiele cierpień, poczucie krzywdy i poczucie ograniczenia wolności. Polska nie może być więzieniem dla kobiet, a one obywatelkami drugiej kategorii.

Musimy otworzyć się na rzeczywistość, a nie pielęgnować mity i stereotypy. Potrzebujemy ustawy, który uwzględni fakt, że rola i znaczenie kobiet w Polsce, w naszym życiu społecznym znacząco wzrosła. Że kobieta jest autonomiczną, otwartą, częściej lepiej wykształconą i przystosowaną do wyzwań współczesnego świata jednostką. Nikt nie może gwałcić jej prawa do decydowania o sobie i swoim życiu.

Szanowni Panowie, nie cofniecie czasu. Nie będzie zgody na wymuszanie na kobietach posłuszeństwa przez kogokolwiek. Nie da się już wszystkich Polek postawiać pod prężerem, pod męskim spojrzeniem nadzorcy, które dziś chce reprezentować Kościół Katolicki w Polsce.

Nowoczesna jest partią ludzi, która wierzy w wolność i odpowiedzialność jednostki. Stoimy na stanowisku, że decyzja dotycząca aborcji w dramatycznych dla kobiet sytuacjach powinna być autonomiczną decyzją kobiety. Jeśli kobieta podejmie ją we własnym sumieniu, powinna mieć zagwarantowaną prawnie i praktycznie taką możliwość. Każda kobieta ma prawo do własnego wyboru oraz do własnego pojmowania swojego człowieczeństwa, wolności i macierzyństwa.

Odpowiedzialna polityka świeckiego państwa nie może być podporządkowana żadnej ideologii. Powinna rozwiązywać jedynie realne problemy. Dlatego wzywam Komisję Episkopatu Polski o przemyślenie swojego stanowiska.